

DZIENNIK ŚLĄSKI

Wydawnictwo „Katolika“.

Kosztuje na poczołe kwartalnie 1 m. 60 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2 m. (Zeitungspreisliste t 18); u agentów i kolporterów z odnośz. do domu 1 m. 90 fen., na miesiąc 65 fen., na tydzień 15 fen.

Telefon Nr. 1020

Redakcyja ekspedycyja znajduje się w Bytomiu przy ulicy Równoległej (Parallelstrasse) nr. 13. — Od ogłoszeń za 6-cio łamowy wiersz 15 fen., od reklamy wiersz 40 fen.

Rok III.

Bytom G.-Ś., środa 31-go października 1900.

Nr. 251.

Jęki niemieckie.

Wrogowie Polaków albo nas wyzywają, albo domagają się ostrzejszych praw na prześladowanie i tępienie Polaków, albo szlochają i płaczą, czasami — bez żadnej przesady — płaczą dosłownie jak bobry nad „uciskaną“ niemieczyną. Redaktor polski, który z obowiązku czytać musi to wszystko, po przeczytaniu z jakiego tuzina na dzień tych wszystkich groźb, jęków, płaczów i szlochów, mimowoli pytać się musi: Czy ci ludzie są przy zdrowych zmysłach?

Nie zajmujemy się też w naszym piśmie zbytnio temi głosami wrogami polskości, które codziennie pojawiają się w gazetach hktystycznych, bo uważamy, że nasze pismo jest do czegoś innego przeznaczone, niż do odpierania tych wszystkich niedorzeczności, jakie się lęga w mózgach hktystycznych. Znadto szanujemy też naszych czytelników, żebyśmy mieli ich żywić temi wszystkimi niemieckimi „wasserzupkami“. Te „wasserzupki“, jakimi żywią dzienniki hktystyczne swych czytelników, mogą im starczyć i dla nich mogą być dobre. Od czasu do czasu nie zawadzi jednak podać dla wiadomości naszych czytelników to, co o nas hktysty głoszą.

Otóż w jednym z ostatnich numerów „Tagl. Rundschau“ jakiś Niemiec tak biada nad twar- dem położeniem Niemców w dzielnicach polskich:

„Ciagle cofa się nasz lud na wschodzie przed napływającymi Słowianami. Jak latające piaski posuwają się ci ostatni z każdym rokiem na zachód dalej, grzebiąc jedną siedzibę niemieczyny po drugiej. Całe wsie i gminy, które dotąd były czysto niemieckie, spolonizowały się w ostatnich latach. I nie tylko Poznańskie i Prusy Zachodnie, ale także Prusy Wschodnie, Śląsk i części Pomorza i Brandenburgii znajdują się w niebezpieczeństwie zśłowiańszczenia się. I tak w Poznańskim spadła liczba Niemców od 1861 do 1890 r. z 46 procent na 40 procent, a w czasie od 1890 do 1895 roku z 40 proc. na 39 proc. całej ludności. Podczas gdy Prusy Zachodnie przed 30 lub 40 laty były w $\frac{2}{3}$ niemieckie, a w $\frac{1}{3}$ polskie, są teraz przeszło o połowę polskie. Rozległa wielka własność ziemską na Pomorzu i w Brandenburgii zatrudnia całe zastępy polskich robotników. A jak się oni w tych dzielnicach zaaklimatyzowali, o tem świadczą mnożące się tam poszukiwania pomocników handlowych, mówiących po polsku.

Na Śląsku od 1816 r. zmniejszyła się liczba protestantów z 55 na 45 i pół procent ogólnej ludności, liczba katolików podniosła się zaś z 44 na 53 procent. W całych Prusach pomnożyli się od 1890 do 1895 r. katolicy o 7,28 proc., protestanci zaś tylko o 5,83 procent. Ponieważ nie zachodzi znaczniejsza różnica pod względem płodności pomiędzy protestanckimi a katolickimi Niemcami, ponieważ dalej w Prusach zachodzi znacznie więcej przejść katolików na protestantyzm, aniżeli protestantów na katolicyzm, przeto nierówny wzrost katolików musi pochodzić z wielkiego rozrostu polonizmu.

Dawniej, zdaniem owego Niemca, mnożenie się polonizmu opierało się na wiejskim robotniku, teraz mnoży się gwałtownie także stan średni. Na wschodzie Prus znikł już robotnik niemiecki z powierzchni, a teraz przychodzi kolej na niemiecki stan średni. Jakkolwiek niemiecki stan chłopaki ma wielką podporę w pruskiej komisji kolonizacyjnej, co Niemiec przyznaje, to jednakże zastanawia go to, że polski stan wieśniaczy szybko się mnoży od niemieckiego. W miastach także rozrasta się polski stan rzemieślniczy i kupiecki, a twierdzenie to popiera Niemiec takimi liczbami. Wedle niego było w 1876 w mieście Poznaniu wśród rzemieślników 36,3 proc. i wśród kupców 22,7 proc. Polaków, a w 1895 r. stanowili oni już 49,8 i 36,8 proc. Ponieważ na wschodzie

nie ma niemieckich robotników wiejskich, przeto korzenie niemieckiego stanu średniego są pozbawione swej siły. Nie może on odmładzać się i musi zwolna obumierać. Natomiast źródło życia polskiego nie tylko nie wysycha (po co ma wysychać! — Red.) lecz tryska jędrniej i silniej, niż przedtem. (Hktysty za to jędrniej szczują na Polaków. — Red.) Gdyby niemiecki stan średni miał zginąć, natenczas Niemiec ów słyszy już pogrzebowe dzwony dla niemieckich wielkich właścicieli ziemskich. Wskutek tego domaga on się przepisów, któreby powstrzymywały polski zalew.

Dłuższy ustęp swej rozprawy poświęca autor polskiemu robotnikowi. „W r. 1892 — tak pisze — kiedy po raz pierwszy znowu po ustąpieniu ks. Bismarka wolno było słowiańskim robotnikom w większej liczbie przekroczyć nasze granice, przeszło ich 19,000 do nas, w 1894 r. było ich 26,300, w 1896 r. 27,000, w 1896 r. 30,000, a w bieżącym roku ma ich być przeszło 50,000. Następnym musi być to, że robotnicy niemieccy ustępują przed nimi, aby szukać utrzymania gdzieś indziej.“

Dawniej — tak dalej wywodzi — mogli niemieccy robotnicy znaleźć chociaż zimą zajęcie u właścicieli ziemskich, teraz i to im odjęto przez pozwolenie na dłuższe zatrudnianie polskich robotników. Zresztą posadza autor, że wielu zagranicznych robotników polskich osiedla się cichaczem w Prusach stale i policyi niepodobna tego skontrolować w obec tak olbrzymiego napływu polskich robotników z zagranicy. Trzeba więc koniecznie zamknąć granicę dla polskich robotników. Otwarcie tejże było, zdaniem autora, najniebezpieczniejszym krokiem, jaki można było uczynić. Rząd pruski stanął przez to na pochyłości, a im dalej posuwa się na niej, tem więcej ślizga się i tem mu trudniej znaleźć równowagę. „A jednak musi ją porzucić, powiada autor, jeżeli otwarcie granicy nie ma stać się ciosem śmiertelnym dla niemieczyny na wschodzie.“ (Nie to, ale szczucie Hktystów stanie się ciosem śmiertelnym dla niemieczyny na wschodzie. — Red.)

Ze Śląska.

— Dowóz kielbas i kiszek z zagranicy, w ogóle mięsa rozdrobnionego i w małe kawałki pokrajanego, mianowicie też w puszkach i innych naczyniach, jest według przepisu rządu niemieckiego zakazany. Wiadomo, że dotąd był dozwolony mieszkaniom pogranicza dowóz ilości aż do 2 kilogramów bez opłaty cła. Rząd pruski zakazał i tego dowozu.

Inaczej postąpił sobie namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, który dozwolił mieszkaniom pogranicza, przenosić sobie, jak dotąd, bez opłaty cła owe małe ilości kielbas, kiszek i rozdrobnionego mięsa.

Dla czego to w Prusiech zakazano? Czy jeszcze nie dość mamy trudności?

Bytom. Na kopalni Heinitz od niedzieli nocy na pokładzie Heinitz wybuchnął pożar i zniszczył szyb do spuszczenia drzewa. Palacz Bonk znalazł śmierć od gazów, które go zadusiły. Pożar widocznie powstał z tego, że gazy tamę rozwały, wskutek czego się ogień od dawna pod ziemią szalejąco rozszerzył.

Król. Huta. Obwiesił się tu w tych dniach niejaki S. dla tego, że w dzień przedtem przegrał cały zarobek w szynkowni, więc na razie nie miał co jeść.

Gra w karty albo hazard (w kostki lub w inny sposób) prowadzi zwykle do smutnego końca.

W Król. Hucie przewrócił się wóz z 40 centnarami dynamitu, który z Rożdżenia był przeznaczony do Zabrze. Szczęściem wóz powoli się schylał, inaczej byłaby się mogła zdarzyć eksplo-

zya i straszne nieszczęście. Wóz przewrócił się z powodu głębokiego ścieku na ulicy Cesarzewicza.

Lipiny. W pogrzebie śp. ks. prob. Rączki w sobotę brało udział około 40 księży. Mszą św. odprawił ks. prob. Łukaszczyk z Król. Huty, polskie kazanie wygłosił ks. Krocker z Dębu. Zwłoki odprowadził ks. dziekan Schmidt z Katowic do kapliczki, gdzie obok ciała śp. ks. prob. Michalskiego zostały złożone. Parafianie i towarzystwa brały liczny udział w pogrzebie. Niech zmarły ks. proboszcz odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

W Dębie ks. proboszcz Kapica urządza obecnie misye w sprawie trzeźwości.

Pod Wełnowcem znaleziono przy kolei chorego człowieka, który z powodu paraliżu nie mógł mówić. Odstawiono go do lazaretu do Lahuty.

Załęże. Proboszczem przy tutejszym kościele ma zostać ks. kuratus Kubis z Opola.

Zabrze. Dnia 9-go listopada odbędzie się sejmik powiatowy, na którym liczba członków ma zostać podzielona na gminy wiejskie i na wielkich posiadzieli. Tak jedni jak drudzy mają mieć prawo do wyboru 19 członków. Sejmik będzie liczył 38 członków, podczas gdy dawniej było 25.

Niechże gminy przypilnują swego prawa!

Z Pszczyńskiego. W Niemieckiej Wiśle zgorzał dom wdowy Anny Ciopała. Podobno chłopak 5 letni bawił się zapalnikami i spowodował ogień.

Z powiatu rybnickiego pisze nam pewien dzielny zastępca gminy, co następuje: Kochani bracia walmani! Dnia 16-go listopada br. odbędzie się wybór członka do sejmiku powiatowego w zamku Wodzisławskim. Musimy koniecznie tegiego i nieustraszonego członka obrać. Ponieważ w sejmiku mówią po niemiecku, więc trzeba, aby taki członek znał ten język. Według mojego zdania oddajmy głosy na sołtysa z Wielkiej Thurzy p. Franciszka Lubszczyka. Choć to sołtys, ale on nie stoi o to sołtysostwo, a gdyby mu miało być w przeszkodzie, to by z tem wiedział sobie radę. Nie będzie się oglądał — miemy nadzieję — na nikogo, lecz nasze gminy w sejmiku bronić jak najlepiej. Jest on już ławnikiem sądu procederowego.

Na panów nie zważajmy, lecz dalej oddawać głosy śmiało na swego. Niech nasi dopilnują swego obowiązku a po gminach niechaj zastępcy żądają takiego głosowania!

Głogówek. Przy wprowadzeniu nowego ks. proboszcza Hoffrichtera w urząd, przemówił ks. proboszcz także po polsku do swych parafian.

Dla czego nikt z parafian nie powitał ks. proboszcza w polskiej przemowie? Czy to musiało być wszystko po niemiecku?

Z Opolskiego. W Tarnowie sprzedał oberżysta Franciszek Chudala swoją oberżę posiadzielowi Ignacowi Piechocie. — Firma Kaising i Spółka z Wrocławia kupiła 80 morgów gruntu i buduje wapienniki.

Kolonowska. Zabity przez dwóch urzędników księcia Stolberg-Wernigerode nazywał się Spalek. Budowniczy jest aresztowany, myśliwcy podobno uciekli, ale go jak słychać, przytrzymano w Dreźnie. Pastuch, który wszystko powiedział, to starszy człowiek.

Wrocław. Przy wyborach do sejmu zwyciężyła w poniedziałek w tutejszym mieście wolnomyślna partya za pomocą kilkudziesięciu głosów socyaino-demokratycznych, nad połączonymi konserwatystami, rządowcami i centrowcami. Wolnomyślni mieli 644 walmanów, konserwatyści i centrowcy 615; pierwsi uzyskali na nowo trzy krzesła poselskie czyli mandaty.

Rodzice! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Nowinki.

Pociąg osobowy najechał w Porto de River niedaleko Genui na lokomotywę, wskutek czego urzędnik kolejowy odniósł ciężkie a 7 podróżnych lekkie rany.

Z Berlina.

— »Dziennik nowojorski« ogłasza rozmowę, jaką miał jego berliński korespondent z ministrem dr. Miquelem. Minister miał oświadczyć, że znana ugoda niemiecko-angielska jest tylko początkiem do nowego układu pomiędzy dwoma państwami. Minister jest też pewny, że wszystkie inne mocarstwa zgodzą się bez żadnych zastrzeżeń na tę ugodę. — Żeby tylko!

— Książę Hohenlohe dał w Sobotę ucztę pożegnalną dla ministrów i sekretarzy stanu. W mowie, którą przy tej sposobności wygłosił, wyraził dotychczasowym swym kolegom serdeczne podziękowanie za pomoc, jakiej od nich doznawał w ciągu swego urzędowania. Następca ks. Hohenlohego w urzędzie kanclerskim hr. Bülow wielce ubolewał, że książę zdecydował się prosić cesarza i króla o dymisję, kiedy był mógł jeszcze pracować dla ojczyzny. Po uczcie, jak powiada telegram, uczestnicy na dobre się rozpolitykowali.

— O nieszczęściu kolejowym telegrafują znowu z Kilonii. Zderzyły się dwa pociągi, miészany z roboczym, przyczem kierownik lokomotywy został zabity, a inny urzędnik ciężko ranny. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku. Kilka wagonów zdruzgotanych.

— Zarząd sejmiku miast pruskich zebrał się na posiedzenie pod przewodnictwem nadburmistrza Kirschnera. Na tem zebraniu ustanowiono porządek obrad zjazdu, który ma się odbyć w Berlinie w dniach 29 i 30 Stycznia. Na porządku obrad postanowiono: 1) ustawa o kolejkach a gminy, 2) udział kobiet w pielegnowaniu biednych i sierót, 3) opieka nad młodzieżą, która wyszła ze szkoły, 5) przymusowe szkoły uzupełniające.

— W Berlinie na ulicy Hennigsdorferstrasse znaleziono brukarza Hoffmanna bez życia. Przypuszczają, że popełnioną została zbrodnia i dla tego policja berlińska przeznacza 1000 marek nagrody na wykrycie zbrodniarza.

— Z Kilonii donoszą, że cesarz zarządził warsztatów okrętowych wydał rozkaz, aby jacht cesarski »Hohenzollern« był gotów do drogi, ponieważ cesarz w listopadzie będzie go potrzebował. Przypuszczają, że cesarz chce pojechać do Szwecji na polowanie.

— Katolicka »Köln. Volksztg.« donosi, że wojskom niemieckim w głąb Chin będzie towarzyszyło sześciu misjonarzy, którzy będą

spełniali urząd niemieckich urzędowych tłumaczy. — Co ci misjonarze mają robić? Czy mają być tłumaczami urzędowymi, czy też szerzyć chrześcijaństwo w Chinach? Niemcy nie ciszają się wielką życzliwością u Chińczyków, więc gdy Chińczycy misjonarzy ujrzą przy wojsku niemieckim jako urzędników, to tak samo będą uciekali przed wojskiem, jak i przed misjonarzami.

— Półurzędowa »Nordd. Allg. Ztg.« donosi, że u kanclerza hr. Bülowa odbyła się zesłanego poniedziałku uczta na cześć księcia Hohenlohego. Na ucztę zaproszonych zostało oprócz księcia Hohenlohego wielu innych dostojników.

— Książę Hohenlohe zamierza zamieszkać jeszcze tydzień w pałacu kanclerskim w Berlinie. Następnie wprowadzi się do niego nowy kanclerz, hr. Bülow.

Z sąsiednich dzielnic Śląska.

Z Poznańskiego. W »interesie służby«. Pan Kujawa z Główny, zajmujący dotąd stanowisko listowego przy poczcie w Głównie, został przeniesiony od 1 października b. r. do Arndorf w Górach Olbrzych. Przyczyną tego przeniesienia, jak donoszą »Wielkopolaninowie«, ma być następujące zdarzenie: Pani Kujawa udała się z prośbą do nauczyciela p. Rabego, aby synowi pozwolił uczęszczać na naukę religii z wykładem polskim. Pan R. na to nie pozwolił, a wieść o wniosku pani Kujawy doszła do przełożonych jej męża, skutkiem czego podobno nastąpiło przeniesienie p. K., który służąc przez 3 lata w wojsku, żadnej kary nie doznał, przy poczcie pracuje od lat dwunastu i żadnej nagany nie otrzymał. Zdziwiał więc niezmiernie, dla czego go przeniesiono w dalekie strony. Czyżby znowu za tyłu innymi urzędnikami i nauczycielami Polakami przesiedlono go w »interesie służby«?

— Wojskowy urzędowy dziennik niemiecki ogłasza nazwiska poległych w bitwie pod miastem Peitang w Chinach dnia 24-go września, między nimi nazwisko muszkietera Feliksa Dominikowskiego z Kamionki w powiecie kwidzyńskim w Prusach Zachodnich.

— Znany w Poznaniu kupiec p. Augustyn Cichowicz, otrzymał za znakomite swoje wina węgierskie na tegorocznej wystawie w Paryżu wielki medal złoty i krzyż honorowy. Francuski dziennik przemysłowy w Paryżu, zamieściwszy długą rozprawę o winie węgierskiej, a osobliwie o tokaju, pisze: »Między najważniejszymi domami handlowymi wymieniamy skład p. Cichowicza w Poznaniu, Berlińska ul. 7 (Prusy). W 1865 roku osiedlił się jako wielki kupiec win węgierskich pod kierownictwem swego teścia, który zajmował się podobnym interesem i który mu udzielił pomocy swego długoletniego doświadcze-

nia. Corocznie przedsięwziął z nim w czasie wiozobrania podróż na Węgry i robił zakupna na miejscu. Dom p. C. podnosił się bezustannie i wysyła dzisiaj na wszystkie strony świata wino tokajskie, których czystość jest niewątpliwą«.

Prusy Zachodnie. Proces przeciwników Masloffowi i towarzyszkom. Z Chojnic donoszą, że podobnie jak Masloff potwierdził zeznania poczynione przed sędzią śledczym praczka Ross i jej córka, zamężna Bergerowa. Jedna i druga stanowczo twierdziły, że między bliźnią rodziną rzeźnika Levy'ego była chustka z monogramem E. W. (Ernest Winter). Obie kobiety są na wolności, mimo, że i one oskarżone zostały o krzywoprzysięstwo. W piątek zaczęto przesłuchiwać świadków. Pierwszym był sędzia Pankau, który opisał dokładnie posiadłość rzeźnika Levy'ego. Następnie udali się tamże członkowie trybunału, sędziowie przysięgli, oskarżeni i świadkowie. Przedstawiciele prasy nie dopuszczono. Podczas terminu lokalnego obstawiono ulice graniczące z domem Levy'ego wojskiem z najeżonymi bagnietami. W pobliżu zebrały się wielkie tłumy ludu. Termin lokalny trwał blisko dwie godziny i potwierdził, jak słyhać, zeznania Masloff'a. Wieczorem odbył się w domu Levy'ych drugi termin lokalny z oświetleniem sklepu, w którym Masloff miał widzieć, jak mordowano Wintera. Na wniosek obrońcy, Adolfa Levy'ego (ojca) naprzód nie zaprzysiężono. Wezwany jako świadek urzędnik kryminalny Beyer z Berlina nie przybył, gdyż go w Berlinie nie było można odszukać (!).

Polityka.

Austria. W Wiedniu odbędzie się ślub księcia Roberta wyrtemberskiego z arcyksiężniczką Maryą Immaculatą. Z powodu tego odbyła się w Niedzielę w zamku cesarskim wielka uczta, na której był cesarz Franciszek Józef, para narzeczonych, członkowie domu cesarskiego, goście weselni, generałowie i inni dostojnicy. Podczas uczty wznosił cesarz Franciszek Józef taki okrzyk: »Wyrażam mą radość z powodu nowego pokrewnego związku królewsko-wyrtemberskiej rodziny a domem moim, a prosząc Boga o błogosławieństwo dla tego związku, wznoszę mój puchar na cześć dostojnej pary narzeczonych.«

— W Wiedniu bawi obecnie dawniejszy sekretarz sultana tureckiego, Husseyn-Tayar, który skutkiem intryg na dworze sultana został skazany na wygnanie. Chce on prosić cesarza Franciszka Józefa, aby się wstawił za nim do sultana, by sultan przywrócił go znów do dawniejszych łask. Z Wiednia zamierza się udać do Londynu, gdzie królowej angielskiej pragnie taką samą przedłożyć prośbę.

Belgia. Z Brukseli donoszą: Poselstwo

(267)

OGNIEM I MIECZEM.

Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Poczem popędził konia i po chwili zrównał się z kniaziówną i Wołodyjowskim. Po godzinie drogi przeprawili się przez Medwedówkę i wjechali w las, ciągnący się od samego brzegu rzeki dwiema czarnymi ścianami wzdłuż drogi.

— Już też okolicę znam dobrze — rzekł Zagłoba. — Teraz ten bór niedługo się kończy; za nim będzie z ówierć mili pola gołego, przez które idzie gościniec z Czarnego Ostrowa, a potem znów bory jeszcze większe aż do Matczyna. Da Pan Bóg, że w Matczynie zastaniemy już chorągwie polskie.

— Pora już, żeby zbawienie przyszło — mruknął Wołodyjowski.

Czas jakiś jechali w milczeniu, jasnym, oświetlonym przez promienie księżyca gościniec.

— Dwa wilki drogę przeszły! — rzekła nagle Helena.

— Widzę — odparł Wołodyjowski — a o trzeci.

Szarawy cień przemknął się istotnie o sto kilkadziesiąt kroków przed końmi.

— Ot czwarty! — zawołała kniaziówna.

— Nie, to sarna; patrz waćpanna: dwie, trzy!

— Co u licha! — zakrzyknął Zagłoba. — Sarny za wilkami gonią! Świat, widzę, przewraca się do góry nogami.

— Jedźmy-no nieco prędzej — rzekł zaniepokojonym głosem pan Wołodyjowski. — Rzędzian! bywaj! i z panną naprzód!

Pomknęli — ale Zagłoba pochylił się w pędzie do ucha Wołodyjowskiego i pytał:

— Panie Michale, a co tam nowego?

— Żle — odrzekł mały rycerz. — Widziałeś waść — zwierz z legowiska, ze snu się zrywa i noga pomyka.

— Oj! A co to znaczy?

— To znaczy, że go płoszą.

— Kto?

— Wojska, kozacy, albo tatarzy — idą nam od prawej ręki.

— A może nasze chorągwie?

— Nie może być, bo zwierz umyka od wachodu, od Piławiee, więc pewno tatarzy szeroką ławą idą.

— Umykajmy, panie Michale, na miły Bóg!

— Nie ma innej rady. Ej, żeby tak tu kniaziówny nie było, podeszlibyśmy pod same czambuły, żeby z paru urwać, ale z nią... ciężka może być przeprawa, jeśli nas na oko wezmą.

— Bój się Boga, panie Michale! Skreśmy w lasy za temi wilkami, albo co?

— Nie może być, bo choćby nas zrazu nie dostali, to kraj przed nami zaleją, a potem jakże się wydostaniem.

— Niechże ich siarczyste pioruny zatrzasną! Tego nam tylko brakowało. Ej, panie Michale, czy się nie mylisz? Wilcy to przecież za koszem ciągną, nie przed nim pomykają.

— Które są po bokach, to ciągną za koszem i ze wszystkich okolic się zbierają, ale te, co na przedzie, to się płoszą. Widzisz-no waść tam, na prawo, między drzewami — łuna świta!

— Jezusie Nazareński, królu żydowski!

— Cicho waść! Siła jeszcze tego lasu?

— Zaraz się skończy.

— A potem pole?

— Tak jest. O Jezu!

— Cicho waść! Za polem drugi las?

— Aż do Matczyna.

— Dobrze, byle nas na tem polu nie najechali! Jeżeli się do drugiego lasu szczęśliwie przedostaniem, tośmy i w domu. Jedźmy teraz razem! Szczęściem kniaziówna z Rzędzianem na Burlajowych koniach.

Popędzili konie i zrównali się z jadącymi na przedzie.

— Co to za łuna, na prawo? — pytała kniaziówna.

— Mościa panno! — odrzekł mały rycerz — tu nie ma co ukrywać. To mogą być tatarzy,

— Jezus, Marya!

— Nie trwóż się waćpanna! Szyja moja w tem, że im umkniemy, a w Matczynie nasze chorągwie.

— Dla Boga! umykajmy! — rzekł Rzędzian.

Uciekli i mknęli jak duchy. Drzewa poczęły rzednąć, las kończył się — ale też i łuna nieco przygasła. Nagle Helena zwróciła się do małego rycerza.

— Mości panowie! — rzekła — przysięgnijcie mi, że żywa nie pójde w ich ręce.

— Nie pójdziesz — odrzekł Wołodyjowski — pókim ja żyw.

Zaledwie skończył wypadli z lasu na pole, a raczej na step, który ciągnął się blisko ówierć mili, a na którego przeciwległym końcu czerniła się znów wsiąčka lasu. Halizna ta, ze wszystkich stron odkryta, srebrzyła się teraz cała od promieni księżyca i było na niej prawie tak widno, jak w dzień.

— To najgorszy szmat drogi — szepnął do Zagłoby Wołodyjowski — bo jeśli oni są w Czar-nym Ostrowie, to tedy pójda między lasami.

Zagłoba nie odrzekł nic, jeno piętami koni ścisnął.

Dobiegli już do połowy pola, przeciwległy las stawał się coraz bliższy, wyraźniejszy, gdy nagle mały rycerz wyciągnął rękę ku wschodowi.

— Patrz waść — rzekł do Zagłoby — widzisz?

— Krze jakoweś i zarośla w dalności.

— Te krze się ruszają. W konie teraz, w konie, bo już nas dojrzą niezawodnie.

Wiatr zaświstał w uszach uciekających — zbawczy las zbliżał się coraz bardziej.

Nagle z owej ciemnej masy, zbliżającej się od prawej strony pola, doleciał naprzód jakoby szum, podobny do szumu fal morskich, a w chwilę potem jeden ogromny krzyk targnął po wietrze.

— Widzą nas — ryknął Zagłoba. — Pszszelmy, dyabły, wilcy, łajdaki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

transwalskie donosi, że okręt, na którym przybywa prezydent Kruger, zawinie dnia 11 Listopada do portu w Marsylii. Krueger zatrzyma się tam przez noc, a następnie pojedzie do Hagi, aby królowej holenderskiej podziękować za dostarczenie okrętu. Z Hagi ma się udać do Paryża, gdzie na podstawie akt konferencji pokojowej w Hadze domagać się będzie pośrednictwa Francji. — Czy mu to so pomoże!

Francja. Z Paryża donoszą: Do giełdy robotniczej przybyła deputacja robotników angielskich i odczytała uroczysty protest przeciwko krzykaczom gazetom angielskim, które pragną Francję i Anglię pokłócić z sobą. To szczucie, jakie od pewnego czasu stale uprawiają niektóre gazety angielskie, robotnicy angielscy jak najostrzej potępiają, ponieważ mają to przekonanie, że wojna pomiędzy Anglią a Francją zaszkodziłaby w wysokim stopniu kulturze i tylko Niemcom wyszłaby na korzyść i pożytek. — Deputacje robotników francuskich, które przysłuchiwały się odczytywaniu tego protestu, przyjęły to z wielkim zapałem i zadowoleniem.

Francja. Policja w Paryżu oświadcza, że o odkryciu spisku na życie prezydenta Loubeta nie jej nie wiadomo. Couturier, który został aresztowany, był — o ile wiadomo — policyjnie ścigany za kradzież. Być może, że przyaresztowany wymyślił sobie bajkę o zamachu.

Chiny. Korespondent jednego z dzienników włoskich miał niedawno temu rozmowę z wicekrólem Li-Hung-Czangiem. Rozmowę tę opisał w dzienniku. Li-Hung-Czang wyraził wielkie swe ubolewanie z powodu wypadków w Chinach, jakie się wydarzyły od maja aż do chwili obecnej. Mówił, że wszyscy ci, którzy Chiny kochają i chcieliby je widzieć na drodze postępu, ubolewają nad powstaniem bokserów. Nigdy nie byłby myślał, że bokserzy pójdą tak daleko, żeby zaczepić mieli poselstwa cudzoziemskie, a nawet zabić jednego z posłów. Chiny już wiele bolesnych wypadków musiały znieść z powodu tego. Teraz, kiedy zawarcie pokoju stoi przed drzwiami, ma Li-Hung-Czang nadzieję, że mocarstwa uznają pokojowe zamiary Chin i wojska swe z Pekinu wycofają jak najprędzej. Li-Hung-Czang uważa wycofanie wojsk cudzoziemskich z Pekinu jako rzecz pewną. Mówił następnie z zapałem o nowych stosunkach handlowych z Europą i zakończył swą rozmowę zapewnieniem, że tak on, jak i władza chińska pragną szczerze pokoju.

Korespondent dziennika włoskiego dodaje do tego, że odniósł wrażenie, iż Li-Hung-Czang jest bardzo dobrze powiadomiony o niezgodzie pomiędzy mocarstwami i dla tego czuje się pewnym siebie.

Międzynarodowa wyprawa stanęła w mieście Paotingfu, gdzie już zastała Francuzów, którzy już przed tem miasto zajęli. Sprawdza się zatem wiadomość, że wyprawa ta, która miała być pierwszym wielkim czynem wojennym hr. Waldersee, spełzła na niczem o tyle, że Francuzi już przed tem bez wielkich wysiłków miasto zdobyli. W mieście odbyto Radę wojenną, na której uchwalono podzielić miasto na cztery obwody. Każdy obwód będzie pilnował jeden oddział. W kasie znaleziono 740,000 taelów, które wojska przymierzone zabraty dla siebie.

W Pekinie posłowie cudzoziemscy odbyli drugie posiedzenie, aby zbadać znany projekt rządu francuskiego. Dotąd nie pewnego nie słychać, co posłowie i na tem drugim posiedzeniu postanowili. Przeważa podobno zdanie, aby domagać się kary śmierci na wszystkich głównych sprawców rozruchów chińskich. Większa część posłów jest tego zdania, że jeżeli mocarstwa stanowczo i energicznie przy tem żądaniu obstawać będą, to Chiny ostatecznie ustąpią. — Zobaczmy!

Dochodzi wreszcie wiadomość, że Francja i Rosja chcą się zgodzić na znane punkta, jakie zawiera ugoda ang.-niemiecka. Oba rządy, tak francuski jak rosyjski gruntownie w całej sprawie się rozpatrzyły i przyszły do przekonania, że nie mają powodu, aby się tej ugodzie sprzeciwiać. — Ze Francja i Rosja pozornie na ugodę się zgodzą, było z góry do przewidzenia. Swoją drogą z pewnością porozumiały się pomiędzy sobą, co mają zrobić na ten wypadek, gdyby Anglia i Niemcy zamierzały zrobić coś takiego, coby Francji i Rosji nie było na rękę i psuło ich szyki.

Transwal. Do Brukseli przybyło w ostatnich dniach znów wielu burów. Rozmawiał z nimi redaktor pewnego dzien.brukselskiego. Burowie powiedzieli mu, że wojna podjazdowa na placu boju nie prędzej ustanie, dopóki będą tam tacy ludzie, jak de Wet i Botha. W Afryce południowej znajdują się jeszcze tysiące dzielnych burów, którzy nie myślą o składaniu broni i wojnę chcą dalej na śmierć i życie prowadzić. — Pewnie, że ta wojna podjazdowa Anglików nie mało jeszcze kosztować będzie.

Ostatnie i telegraficzne wiadomości.

Z Raciborskiego

donoszą, że 12-letnia dziewczyna Socha z Wielkich Darkowic poszła z 3 i 5 letniemi dziećmi posiedziela Wyleżyka na pole i tam ogień z naci wzniecił. Trzyletnie dziecko siedziało na kupie naci i przez ogień tak zostało poparzone, że krótko potem zmarło.

Na mieliznę wjechał

okręt z Bremeny niedaleko Kuxhaven. Część załogi uratowała się na latarnię morską. Kapitan i 12 chłopów pozostali na okręcie, lecz szczęśliwie ich dwa inne okręty wyratowały.

Z Nowego Jorku

donoszą, że w drogerii i fabryce chemikaliów Tarranta i spółki nastąpiła straszliwa eksplozja. Cały gmach wyglądał jako jedno morze płomieni. Kolej fabryki została zburzona. Rannych lub zabitych zostało 100 do 200. W sąsiednich domach i ulicach zostało również wielu ludzi rannych. Ogólne straty materyalne obliczają na 1½ miliona dolarów.

Z Pekinu

donoszą, że przybył tam dotąd biskup Anzer.

Z Nowego Jorku

donoszą, że kasyer banku narodowego Alvord, który sprzeniewierzył 700,000 dolarów i uciekł, został w Bostonie pochwycony i aresztowany.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Król. Huta. Szan. Członkom polsko-katolickiego Kasyna donoszę, że przyszłe zebranie odbędzie się w Niedzielę, 4 Listop. o godz. 5 wiecz. na sali p. Muszkali. Prosimy o liczne przybycie, gdyż bardzo ważne sprawy przyjdą pod obrady i piękny wykład wypowie pewien gość, będą odczyty, deklamacje, śpiewy i różne pouczające pogadanki. Prosimy także starszych obywateli Król. Huty i Hajduk na to zebranie, gdyż wykład będzie bardzo pouczający.

Boyer. Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Boyer donosi swym członkom i zamieszkałym rodakom w Boyer i okolicy, iż w niedzielę, 4 List. po południu o godz. 4 odbędzie się miesięczne zebranie. Upraszamy

Ciągnienie 4. Kl. 203 król. prus. loteryi.

Dnia 29 Października 1900. — Przed południem.
Tylko wygrane nad 220 marek są podane w kłamrach. (Bez gwarancji).

95 171 251 417 21 715 37 83 874 965 1 048 123 396 495 535
805 758 (300) 820 919 2 138 317 400 27 86 550 652 80 722 64 842
86 957 3 009 78 112 21 49 (1000) 95 444 755 68 829 4 026 226
823 24 80 431 647 5 197 460 (300) 66 542 61 616 804 93 911
6 014 48 100 48 (1000) 477 677 721 853 7 018 164 461 (300) 512
92 727 76 95 823 42 8 051 (1000) 168 267 317 544 60 682 800 927
32 (1000) 9 008 211 73 418 582 684 710 20 919 89
10 094 131 219 389 638 74 (300) 754 11 118 631 (500) 33 789
12 010 75 185 477 596 762 (300) 98 937 13 023 71 184 319 23 87
468 643 88 759 912 14 046 109 16 (500) 296 348 497 519 54 780
13 859 15 038 117 76 (500) 381 553 (500) 67 80 (3000) 675 810
89 88 99 (1000) 972 16 169 203 (300) 530 38 627 805 45 938 98
(3000) 17 078 100 8 68 465 506 693 97 718 881 13 006 44 146 49
(300) 78 261 94 353 732 84 836 19 155 256 57 357 811 (3000) 25
66 74 567
20 014 97 239 386 93 548 649 718 51 70 890 975 21 168 210
12 305 66 428 614 71 22 198 232 91 384 491 526 822 23 035 414
600 41 737 819 916 53 24 038 167 86 325 (1000) 415 595 676 788
896 25 014 69 421 646 914 60 26 063 234 502 26 (3000) 652 (300)
98 857 938 27 010 27 (1000) 237 377 624 717 (500) 829 32 909 17
66 (500) 78 28 210 62 317 (5000) 530 719 55 902 65 29 121 80 311
408 527 635 64 861
30 222 361 474 564 856 915 18 87 31 034 152 (300) 876 719
88 32 046 92 153 276 85 311 64 76 98 424 88 514 604 833 33 034
140 243 359 442 (500) 517 76 718 99 842 (300) 994 34 028 87 112
203 58 93 342 460 (1000) 652 (3000) 766 84 98 816 25 35 088
(3000) 115 441 568 750 (500) 57 77 810 60 938 (1000) 77 36 003
366 486 530 763 809 78 (3000) 37 099 374 (300) 471 97 593 (300)
646 754 836 83 (300) 38 003 63 70 178 420 63 68 611 39 (500)
88 39 074 147 252 81 96 308 435 519 37 98 672 807
40 000 266 363 88 493 568 83 (500) 613 75 804 43 927 70
41 135 96 326 526 42 126 37 63 87 (300) 268 85 374 496 516 815
74 978 43 015 (500) 33 126 30 83 (1000) 243 382 479 99 904
44 171 74 97 235 453 517 76 (500) 884 45 230 32 92 378 511 (1000)
622 37 989 46 160 258 82 67 552 931 47 108 204 55 408 78 769
48 034 122 47 251 318 423 60 77 521 (500) 76 617 41 88 (500) 706
90 (5000) 49 036 111 267 389 455 82 696 737 887 (3000) 9 88
50 158 208 (1000) 41 315 442 92 564 680 93 708 51 131 662
776 52 020 51 (1000) 155 95 232 (1000) 41 363 (300) 409 17 96 543
612 14 21 800 53 169 96 (1000) 230 394 425 81 555 682 910
54 081 106 51 62 230 (3000) 96 302 63 650 (3000) 867 91 55 153
60 89 217 47 365 85 452 513 29 (500) 79 819 53 73 905 56 238
(3000) 356 430 59 812 (300) 25 57 015 303 (500) 83 464 510 43
775 58 107 21 234 311 791 810 65 72 25 145 234 (1000) 75
413 46 (150 000) 516 650 704 23 38 95 849 80 93 919
60 098 341 (3000) 443 739 53 70 81 (300) 61 039 44 58 69
215 44 54 391 422 (500) 586 950 59 90 62 156 706 91 355 945
63 049 115 800 (500) 301 6 92 406 72 83 90 585 603 74 76 751 (300)
55 895 946 64 74 64 005 (500) 299 (3000) 362 434 75 633 45 90
712 33 35 65 086 (500) 119 54 91 271 453 76 669 709 87 926
76 66 068 86 223 58 59 89 327 453 532 624 49 67 227 303 13
88 493 600 (500) 74 90 99 814 933 68 069 151 360 96 574 845 90
956 (1000) 69 267 423 75 49 (500) 586
70 122 309 56 58 593 642 60 741 50 71 146 228 65 555 616
72 126 380 474 505 661 764 936 73 017 25 123 96 225 301 (1000)
54 (1000) 462 848 903 (3000) 74 050 191 301 55 80 419 649 856 85
308 37 68 75 062 117 (500) 54 75 84 237 385 (1000) 96 548 661
907 76 031 61 245 (3000) 359 (3000) 75 94 434 519 (3000) 91 791
77 066 (500) 176 272 (300) 309 34 45 59 559 96 607 935 47 (300) 70
78 051 160 344 450 641 810 44 (300) 79 049 78 110 38 203 79 415
25 504 621 88 917
80 119 97 326 96 540 999 81 122 (3000) 210 835 47 982
82 015 74 174 267 321 26 420 82 613 87 904 (1000) 83 047 (500)
65 108 226 322 83 837 932 55 84 037 76 96 134 301 425 515 67
860 62 911 85 246 305 517 99 716 833 937 86 134 441 85 623
779 896 960 87 171 87 330 548 63 61 751 63 821 971 88 053
583 603 58 766 804 59 89 073 190 332 581 709 69 829 901
50 022 (300) 248 346 53 86 478 602 91 548 79 583 929 84 86
94 92 130 55 216 391 420 631 62 787 93 046 336 414 95 653
94 003 106 31 85 427 72 719 95 918 95 186 260 (500) 301 (3000)
550 (1000) 620 707 37 814 96 287 314 475 170 860 912 97 211
54 91 306 75 431 61 686 977 98 046 51 121 (3000) 28 74 91
(3000) 257 310 88 566 41 85 58 686 848 64 94 986 (500) 96 99 353
78 406 587 (3000) 626 893 912
100 003 265 335 38 407 51 529 (3000) 912 101 216 40 85 433
(300) 38 502 (500) 33 (3000) 656 70 95 (500) 717 936 102 076 139 59
96 573 491 (1000) 554 808 48 98 921 103 161 236 344 454 619 755
104 041 47 133 35 410 570 697 730 972 105 023 323 90 493 582
610 62 97 106 053 63 132 487 603 22 942 107 031 (1000) 120 53
86 87 242 358 (3000) 431 62 554 108 097 (3000) 147 88 (300) 264

członków o liczny udział wzebraniu. Odbędzie się także wybór nowego przewodniczącego, ponieważ dotychczasowy przewodniczący z ważnych przyczyn urząd swój złożył. Zarząd.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

27 października. 29 października.
Płacą za 100 rubli - - - 216,70 mk. 217,— mk.
" " 100 guldenów - - - 169,80 " 169,10 "

Magdeburg. 29-go Października. (Ceny cukru.)
Cukier w głowach I. - - - - - 27,72½/
Cukier w głowach II. - - - - - " "
Rafinada mielona (z beczką) - - - - - 27,72½/

Wrocław, 30-go Października. (Ceny targowe).							
Stare ceny ustanowione przez deputacyą targową.							
W markach i tennygach za 100 kilogramów							
pełny średni połędni							
Pszenica biała	-	-	-	-	15,70	14,30	13,60
żółta	-	-	-	-	15,60	14,30	13,60
Żyto	-	-	-	-	14,60	14,20	13,70
Jęczmień	-	-	-	-	15,40	13,90	13,30
Owies	-	-	-	-	13,40	13,10	12,70
Groch „Viktoria“	-	-	-	-	20,50	17,50	16,50
Groch	-	-	-	-	16,65	15,65	14,25
Rzepak	-	-	-	-	28,00	26,50	25,50
Kartofle (za miech 75 kilogr.) najlepsze					3,50—4,00		
gorsze					2,50—3,00 mkr.		
Sioma 40—45 za kopę.							
Siano 3,80—4,30 za 50 kg.							

NADESLANO.

Wychować dobrze dzieci
jest zadaniem i obowiązkiem rodziców, a szczególnie matek. Jak to czynić, tego można się nauczyć od Genowefy, która synka swego, Bolesławka, na puszcy wychowuje na chwałę Bogu i na pożytek ludziom. Polecamy tę powieść wszystkim. Właśnie wyszedł zeszyt 45 i kosztuje tylko 10 fenygów.

Wilhelminahuta. Dnia 1-go Listopada o godzinie 10 odbędzie się nabożeństwo w Roźdzeniu na intencję tamtejszych członków Związku wzajemnej pomocy, na które zapraszam wszystkich, którzy są u mnie zapisani. Franciszek Richter.

305 449 544 706 828 59 (3000) 98 911 109 107 339 411 516 32 99
724 883 97 955

110 134 322 94 413 689 785 889 111 143 323 443 548 652 714
859 901 112 200 79 313 445 941 65 113 110 357 718 79 91 865
114 017 60 138 269 88 310 (300) 21 29 44 (1000) 537 40 (1000) 772
115 265 558 434 37 601 799 116 049 303 434 537 63 79 93 634 722
51 844 955 117 065 66 140 260 584 747 72 845 916 50 (1000) 57
118 060 (1000) 188 224 372 542 52 635 765 870 941 119 042 142
224 73 327 418 565 845 71

120 632 822 29 84 960 67 121 137 65 451 654 927 122 012
183 292 314 63 420 33 532 123 050 (3000) 54 276 99 (300) 357 92
94 769 815 998 124 260 366 423 927 125 237 60 502 621 59 (500)
796 999 126 144 213 45 335 81 421 50 565 127 124 27 38 261 62
77 320 25 413 531 710 816 125 181 394 480 647 749 86 815 914
129 293 311 26 51 54 91 616 19 21 38 837

130 069 381 632 732 845 131 028 188 307 444 94 678 800 42 77
981 132 298 (3000) 524 695 752 892 133 191 550 638 (500) 777 (300)
814 87 951 (1000) 134 122 (300) 95 318 798 982 135 048 76 238
336 (300) 67 406 (1000) 659 742 43 (3000) 801 912 136 007 8 202 19
321 448 76 601 768 956 91 137 070 155 346 69 481 53 615 719 43
841 59 993 133 374 477 632 (300) 927 139 164 78 92 236 24 59
307 58 499 549 656 (300) 79 720 942 90 (500)

140 089 408 18 86 537 42 65 685 859 983 91 (300) 141 882 409
44 777 85 998 142 170 308 43 85 601 27 78 719 63 843 (3000)
143 156 305 708 144 066 174 443 562 601 703 821 930 145 393
764 79 962 84 88 146 818 449 833 978 147 193 97 367 907 43
148 237 85 628 98 875 (500) 938 62 (500) 149 215 55 91 325 55 64
494 720 30 76 915 (1000)

150 064 265 492 615 60 718 996 151 189 258 423 64 548 646
55 58 848 (1000) 152 292 470 598 (300) 625 98 153 115 340
47 97 504 25 719 154 233 342 634 837 72 75 155 078 160 249 860
717 36 68 839 78 932 156 018 29 77 165 246 (500) 317 466 637 93
733 157 029 65 176 303 486 567 90 98 (300) 625 35 938 61 158 027
173 235 87 305 43 59 71 (500) 459 553 774 813 974 159 057 83 214
306 409 537 722 89 843

160 036 131 (3000) 47 285 475 636 83 783 937 92 161 000 107
477 672 755 921 63 162 099 182 203 81 (3000) 60 527 56 833
163 010 60 589 93 659 732 933 164 076 146 82 291 506 64 605
(1000) 66 774 912 165 032 156 80 327 814 166 128 426 52 51
77 619 167 115 69 203 6 323 92 440 54 85 563 344 168 367 583
606 (3000) 27 88 877 169 176 279 372 426 (100 000) 59 536 645
737 807 58 (500) 95 965

170 110 202 624 771 73 871 926 171 024 59 127 88 255 306
(3000) 437 635 172 030 48 123 320 430 93 585 661 963 173 346
(3000) 83 420 88 567 (500) 817 174 026 38 59 114 60 312 39 40
838 83 (300) 175 022 36 (500) 139 42 205 24 977 176 035 92 167
288 177 186 213 47 61 304 487 539 75 84 606 66 783 863 178 141
213 356 443 747 179 165 82 245 30 61 400 612 84 (3000) 779
873 927

180 018 64 (300) 148 313 55 73 449 511 332 181 123 245 68
69 347 63 661 182 048 68 186 349 576 643 786 860 (300) 183 001
100 256 323 89 456 592 619 750 852 92 (1000) 910 184 090 178
401 23 580 614 52 88 871 941 (3000) 65 185 009 77 218 614 701
809 186 430 77 678 88 92

